

Zakaz obserwacji procesu ekstradycyjnego Assange'a

24 września 2020

Odbywający się w Londynie proces o ekstradycję australijskiego dziennikarza i wydawcy Juliana Assange'a, ściganego przez Stany Zjednoczone za ujawnienie zbrodni armii amerykańskiej w okupowanych krajach – Afganistanie i Iraku, odznacza się wyjątkowym zamordyzmem. Sędzia nie zgodziła się, by rozprawy mogli oglądać deputowani europejscy, czy organizacje dziennikarskie i ochrony praw człowieka. Wśród obrońców dziennikarza nie ma ani jednego polskiego polityka.

Ukonstytuowała się grupa obserwatorów, posłów do Parlamentu Europejskiego (PE), która ubiegała się o dostęp do jednej z sal sądu Old Bailey w Londynie, gdzie wybrani przez sąd mogą oglądać transmisję wideo z procesu Assange'a. Posłowie z m.in. Belgii, Hiszpanii, Francji, Irlandii i Czech dostali zgodę, ale w końcu, mimo wielogodzinnego oczekiwania, nie mogli oglądać rozprawy. „Jeśli niezależni obserwatorzy nie mogą obserwować tej sprawy (...), nie możemy mieć ślepego zaufania w sprawiedliwość tego procesu” – mówiła Marketa Gregorova z Czech.

Okazało się, że sędzia Vanessa Baraitser nie zgodziła się na dostęp do transmisji również organizacjom dziennikarskim i praw człowieka, jak Reporterzy bez Granic, Amnesty International, czy PEN International. Oficjalną przyczyną zakazu obserwacji miało być ukazanie się zdjęcia Assange'a z sali sądowej w lutym, kiedy proces ekstradycyjny się zaczynał, mimo surowego zakazu robienia zdjęć. Irlandzka posłanka do PE Clare Daly oświadczyła: „Można by pomyśleć, że rząd brytyjski chce wykluczyć wszelkie wątpliwości na temat bezstronności procedur w sprawie tak politycznej jak ta. Lecz niestety ministerstwo sprawiedliwości nie chce, by ktokolwiek mógł ją obserwować”.

Tymczasem do rządu w Londynie dotarł list otwarty byłych i obecnych szefów państw, premierów, ministrów, parlamentarzystów i innych polityków z całego świata domagających się zakończenia procedury ekstradycyjnej i natychmiastowego uwolnienia Assange'a. Nie podpisał go ani jeden polski polityk, podobnie żaden polski poseł do PE nie ujął się za Assangem.

Izolowany od wielu lat dziennikarz, na którego bezprawnie polują Amerykanie, jest zagrożony w USA torturami i dożywociem. Jego stan zdrowia – fizycznego i psychicznego – budzi poważne obawy. Przed sądem wystąpili świadkowie i biegli: Michael Kopelman, prof. neuropsychiatrii w Instytucie Psychiatrii londyńskiego King's College poinformował sąd, że dziennikarz ma kliniczną depresję, cierpi na tzw. zespół Aspergera. Jego zdaniem „istnieje wysokie ryzyko jego samobójstwa”, jeśli zostanie wydany Amerykanom.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu